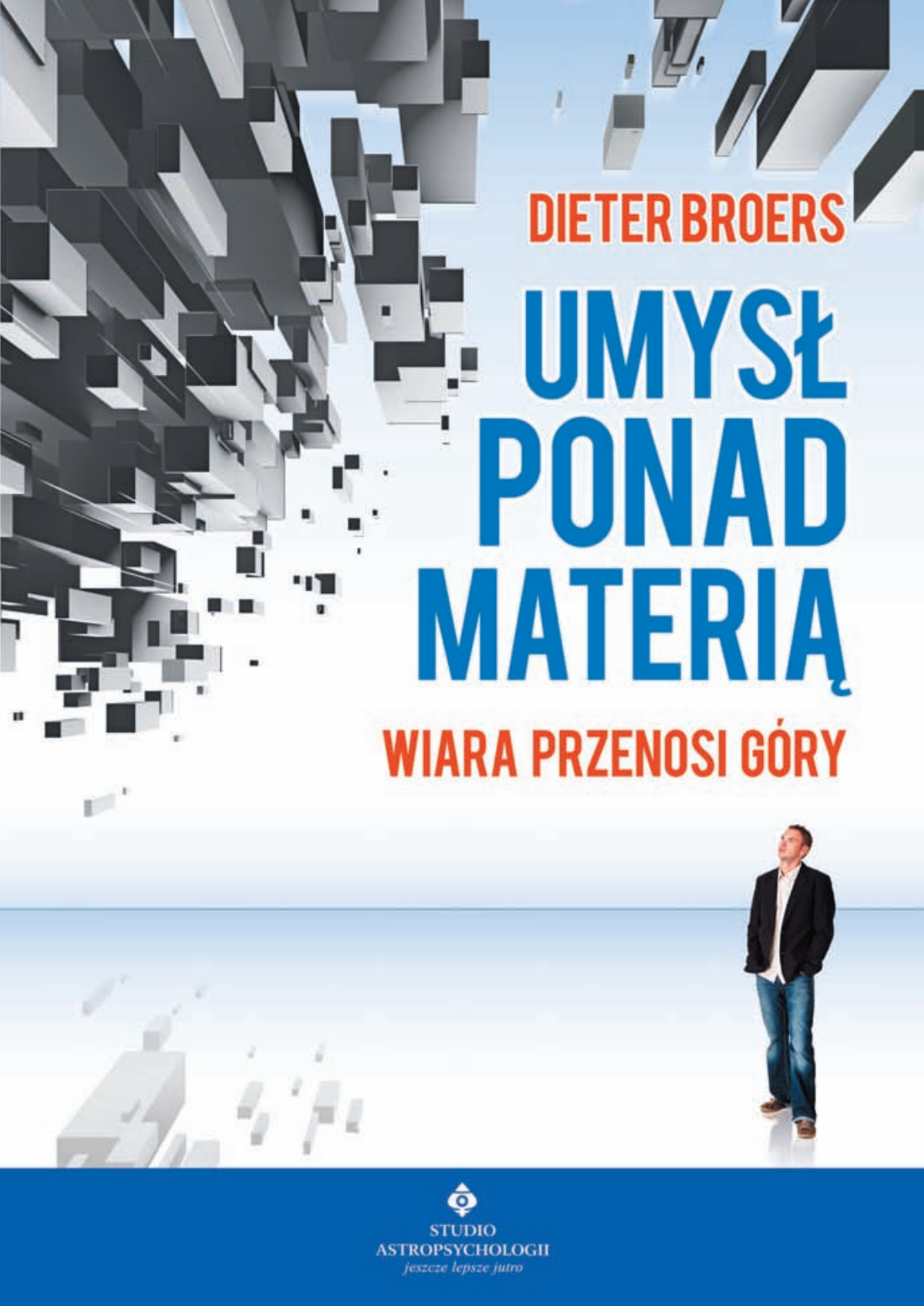




DIETER BROERS

UMYSŁ PONAD MATERIA

WIARA PRZENOSI GÓRY



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

**UMYSŁ
PONAD
MATERIA**

DIETER BROERS

UMYSŁ
PONAD
MATERIA
WIARA PRZENOSI GÓRY



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Redakcja: Mariusz Warda
Skład komputerowy: Piotr Pisiak
Projekt okładki: Piotr Pisiak
Tłumaczenie: Monika Krotoszyńska
Korekta: Marzena Żukowska

Wydanie I
Białystok 2012
ISBN 978-83-7377-516-9

© 2010 Trinity Verlag in der Scorpio Verlag GmbH & Co. KG, Berlin-München

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2012.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND



Spis treści

Przedmowa	7
Wprowadzenie	9
1. Coś, czego nie da się zapomnieć – wspomnienia na żądanie	21
2. Wymyślony świat	33
To myśli sterują materią	40
Części składowe wszechświata	43
Zjawisko niemożności lokalizacji	48
Drogi i sposoby przenoszenia informacji	53
3. Komponenty ducha i świata	59
Siła uczucia, woli i wiary	60
Miejsce ducha i świadomości	67
Powstawanie i konsekwencje myśli	71
Duch – co to takiego?	76
Większy wymiar rzeczywistości	80
Śladami próżni	97
Fizyka kwantowa – (prawie że) niezauważalna rewolucja	106
Fizyka kwantowa a mózg	113
4. Mózg jako kluczowy organ	119
Neuralny system sterujący	120
Hologram w nas	127
Molekuły uczuć	141

5. Człowiek jako współtwórca	155
Obraz świata Williama Tiller'a	155
Model Karla Poppera i Johna Ecclesa	161
Odkrycia Rogera D. Nelsonsa	164
6. Cuda można udowodnić	167
Serce i mózg w służbie miłości – harmonia dzięki koherencji	167
Pomiar tego, co niewidzialne	169
Konsekwencje dla nas i naszej codzienności	177
Podziękowanie	181
Bibliografia	183
O książce	201
O Autorze	201



Przedmowa

Jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę przedstawić Państwu książkę, która stanowi przełom w dziedzinie nauki. Opiera się ona na założeniach empirycznego materializmu oraz behawioryzmu. Dość stary już paradygmat został tutaj zastąpiony popartymi naukowo wyjaśnieniami, bazującymi na humanizmie oraz pozytywnym nastawieniu w stosunku do ludzi.

Okazuje się, że przez długi okres czasu to właśnie niewiedza była przyczyną ekscesów opierających się na sile i okrucieństwie. Jeśli zaś chodzi o ograniczający sam siebie materializm, to w przyszłości spotka się on z oporem. Już teraz jest on traktowany jako wyraz duchowego wygodnictwa, a co za tym idzie negowany. Coraz więcej ludzi protestuje przeciwko arogancji. Niestety nie mówi się jednak jeszcze głośno o praktykowaniu spirytystycznych terapii. Dlatego też nadchodzi czas na zmiany. Nagrodą w tej kwestii będzie po trudnej i męczącej wspinaczce na szczyt – wspaniały widok na otaczającą nas okolicę.

Oczywiście można także zdecydować się na pozostanie w dolinie i unikać transcendencji. Należy jednak powiedzieć sobie, że ludzkość znajduje się niejako nad przepaścią, a zatem wspomniany wcześniej sposób postępowania jest po prostu nieodzowny. Publikacja ta zawiera informacje przekonujące nas o słuszności prak-

tykowania takowych terapii. W epoce masowych zmian i przeobrażeń Dieter Broers postanowił zadać nam pytanie dotyczące ludzkiej egzystencji, które brzmi: „Dlaczego?”. Jeśli chodzi o odpowiedź samego Broersa to jest to kwestia osobistej odpowiedzialności. Wszystko zależy bowiem od otaczających nas prawd i sił, od mającej twórczą moc kosmicznej świadomości. Tak więc dzięki tej oto książce otwiera się przed nami nowy rozdział, jeśli chodzi o ludzką świadomość. Wczytajmy się zatem w niego!

– *Dr med. Leo Steib*



Komponenty ducha i świata

Tak oto przedstawiliśmy po części powiązania istniejące pomiędzy duchem i materią, a także wyjaśniliśmy główne pojęcia w oparciu o doświadczenia z zakresu fizyki kwantowej. Jednakże czy w ten sposób wystarczająco obszernie opisaliśmy ducha? W końcu nadal otwartym pozostaje jednak pytanie, czy duch to indywidualna energia? Czy nie urzeczywistnia się w nim jakaś uniwersalna zasada?

Te jakże poetyckie sformułowania wyrażają spostrzeżenia, które przed odkryciem fizyki kwantowej uchodziły za coś będącego wynikiem intuicji. Jak jednak mają się do siebie duch i mózg? Czy to duch kształtuje struktury naszego umysłu? Jeśli tak, to z jakiej sfery pochodzi ów duch?

Musi być jednak jasnym, że każda wypowiedź na temat naszego świata jest jedynie ustosunkowaniem się do duchowych fenomenów. Nie tylko dlatego, że teolodzy i filozofowie uważają, iż duch przeniknął cały świat, lecz ponieważ nasze myśli, uczucia i wyobrażenia, wspomnienia – czyli duchowe procesy – oceniają wszystko. Nie ma bowiem czegoś takiego jak neutralne postrzeganie czy też neutralna pod względem wartości ocena. Teolog i antropolog Teilhard de Chardin stwierdził, że: „W każdej cząsteczce, atomie i komórce żyje i oddziałuje w ukryciu wszechwiedza tego, co wieczne i tego, co nieskończone”.

Jeśli zaś chodzi o nas, to przejawiamy tendencje do przypisywania duchowi uprzywilejowanej pozycji. Przedkłada się go bowiem nad myśli, uczucia i odczucia. Jeśli jednak owa hiperprzestrzeń jest permanentną metapłaszczyzną, w której wszystko jest zapisane, to nie wyjaśnionym pozostaje to, jak przekazywane są stąd informacje do mózgu; czy ma to miejsce „przy udziale świadomości”? Czy możemy dokonać oceny owej świadomości? Jeśli chodzi o łacińskie pojęcie tego słowa, to wyraźnie kryje się w nim jego płaszczyzna znaczeniowa, która może nas zaprowadzić nieco dalej.

„Conscientia” w dosłownym tłumaczeniu oznacza przecież „wtajemniczać”. Ludzie wtajemniczeni są osobami świadomymi, ponieważ uczestniczą w przekazywaniu uniwersalnej wiedzy. Owa wiedza to synonim zmysłu, sensu, który kryje się za zjawiskami pochodzącymi ze świata zewnętrznego.

Człowiek jako istota zdolna do postrzegania, obserwuje rzeczy, stwierdza, czyni je oczywistymi i przy pomocy palety zmysłów poznaje rzeczywistość. Im bardziej zbliży się on do tej uniwersalnej wiedzy, tym bardziej świadomie będzie postrzegał świat oraz zdobywał nowe doświadczenia. Tak więc duch i świadomość to matryca owej jakże żywej wymiany mającej miejsce pomiędzy człowiekiem a wszechświatem.

Siła uczucia, woli i wiary

Filozofowie wszystkich epok konfrontowali się z pytaniem, jakie zależności istnieją pomiędzy percepcją a duchową refleksją, w kwestii poznawania świata. Czy owa

percepcja jest prawdziwa? A może dostarcza nam ona jedynie rozczarowań? Pewnym jest, że jesteśmy świadomi naszej egzystencji, jeśli wyłączymy z udziału wszelkie bodźce zmysłowe. Możemy jednak stracić całkowity kontakt ze światem zewnętrznym czy też z własnym „ja”, zachowując przy tym świadomość dla samych siebie. To duch dba o nasze zmysły oraz wpływa na naszą rzeczywistość, tak jak sformułował to w swym słynnym stwierdzeniu René Descartes: „Myślę, więc jestem”.

Każdy człowiek ma poczucie świadomości swojego istnienia. Czujnikami owej świadomości są zasadniczo uczucia; dają one o sobie znać, co prawda, w sferach naszej podświadomości, jednakże dopiero, kiedy zaczniemy odczuwać je świadomie, stają się rzeczywiste. Przede wszystkim wtedy, kiedy uczucia kierują naszymi myślami i naszym postępowaniem, nasza świadomość staje się niejako „obserwatorem” – siłą łączącą zapach, smak, dźwięk oraz obrazy i przetwarzającą je w uczucia i wspomnienia. Następnie siła ta koordynuje działanie. Tak oto powstaje rzeczywistość.

Uczucia odgrywają rolę w momencie podejmowania decyzji i to właśnie one są odpowiedzialne za zagwarantowanie nam takowych sytuacji. Świadomość stwarza bowiem subiektywną rzeczywistość w czasoprzestrzeni, która przecież opiera się na emocjach. Stwierdzenie Kartezjusza można by więc przeformułować i brzmiałoby ono wtedy: „Czuję, więc jestem”.

Podczas gdy postrzeganie i intelekt uzależnione są od indywidualnej struktury naszego mózgu, to jednak uczucia łączą ludzi bardziej niż cechy odziedziczone. Smutek i radość, miłość i nienawiść są do siebie bardzo podobne bez względu na bardzo wyraźne różnice kultu-

rowe. Najbardziej elementarne uczucia to wynik ciągłego emocjonalnego rezonansu pomiędzy dwoma indywidualnościami. Tak oto można wyjaśnić, jak dochodzi do powstawania kolektywnych uczuć, np. w obliczu spektakularnych wydarzeń czy też katastrof, które dotyczą całej populacji. Można by powiedzieć, że naszym społeczeństwem w przypadku opartego na rezonansie przeniesienia uczuć kieruje sugestia. Prowadzi ona do tego, że zaczynają się i to bardzo szybko rozprzestrzeniać kompleksowe uczucia, aż po reakcje na rynku pieniężnym. Uczucia inaczej niż treści językowe są niewerbalnymi pierwotnymi środkami komunikowania się, które funkcjonują zarówno w małych grupach, jak i w przypadku mas. Oddziałują one w endogennym mikrokosmosie, oraz pomiędzy indywidualnościami – bez znaczenia czy te żyją, z geograficznego punktu widzenia, daleko czy też blisko siebie. Tak więc konkluzja leży jak na dłoni: jeśli uczucia można uznać za środek komunikowania się, w przypadku którego nie jest istotna ani przestrzeń, ani też czas, tak więc muszą one oddziaływać również na cząstki elementarne.

Emocje w dosłownym tego słowa znaczeniu to nic innego jak „poruszenie, wzruszenie”. Należy także dodać, że to uczucie jest uzewnętrzniane: poprzez mimikę, śmiech, krzyk, postawę, aż po ton naszego głosu; tak oto wyrażane zostają nasze emocje, czyli tak właśnie przebiega sposób komunikowania się. Dlatego też poprzez świat uczuć jesteśmy niejako połączeni ze zwierzętami, jak i przodkami w obrębie łańcucha ewolucyjnego.

W naszym mózgu zapisana jest wiedza i emocje z milionów lat. W ciągu średnio 80-ciu lat człowiek wzbogaca ową wiedzę o każde nowe doświadczenie, które pozy-

skuje w swym życiu. Bez owej zapisanej już prawiedzy najprawdopodobniej uleglibyśmy zatraceniu w obliczu jakże bezsensownego napływu danych. Tak więc owa prawiedza przygotowuje nas do dalszego jej zgłębiania. Ta uwarunkowana genetycznie predyspozycja opiera się na zasadzie filtracji, ponieważ nasze spostrzeżenia zostają poddane ocenie poprzez intuicję.

Jak wszystkie inne istoty żyjące także i człowiek rodzi się z „nieskończenie dużą” wiedzą, która zwiększa jego szanse na przeżycie. O tym, jak fantastycznie oddziałuje owa wiedza, możemy przekonać się na prostym przykładzie muchy: dzięki swemu systemowi nawigacyjnemu przewyższa ona każdy komputer znajdujący się na pokładzie samolotu. Z drugiej zaś strony owa odziedziczona wiedza, jak i kompendium uczuć zostaną niewykorzystane, jeśli nie nauczymy się ich modyfikować w zależności od danej sytuacji. Ów proces uczenia się jest sterowany przez ideały; mogą to być na przykład rodzice czy nauczyciel, aktor albo polityk. Ponieważ ów wybór zależy od fazy naszego życia, dlatego też przez cały czas tworzą się nowe preferencje, które przejawiają się w zmiennych, uwarunkowanych modą, zamiłowaniach. Dlatego też jako nadrzędne cele społeczne ulegają one ewaluacji.

To zaś, co pragmatyczne, zaczyna chować się w cień. Dzieje się tak w przypadku, kiedy zaczynają się nawarstwiać silne emocjonalne przeżycia. W sytuacjach kryzysowych konwencje stają się zupełnie nieistotne. W momencie katastrofy samolotu istotnym jest jedynie to, czy się przeżyje, czy też nie. Silne emocje, przede wszystkim strach, kumulują się. Nawet ten, kto na co dzień przestrzega zasad *savoir-vivre*, zapcha sobie w takiej sytu-

acji usta byle jakim pożywieniem. Istotnym jest jedynie to, aby przeżyć. Znane są przecież w takich sytuacjach przypadki kanibalizmu.

Nie trzeba jednak sięgać do ekstremalnych przykładów, aby móc potwierdzić, że to uczucia uwalniają w nas ogromne pokłady energii. Rozwijają one swoją siłę, ponieważ powstają zwykle nieświadomie. Nie da się wpłynąć na nie przy pomocy woli i wywołane zostają często poprzez wspomnienia czy skojarzenia. Dlatego też używa się stwierdzenia, że jest się „zdanym” na uczucia czy też nawet jest się „niewolnikiem swych uczuć”. Nie da się niestety nimi manipulować, chyba że wykorzysta się świadomie w tym celu muzykę, która potrafi oddziaływać na nasze zmysły. Mogą to być też zapachy. Także i filmy potrafią wywoływać w nas silne emocje; thriller potrafi sprawić, że włosy stają nam dęba, melodramat zaś, że po policzkach zaczynają płynąć łzy.

Wraz ze zmianą nastroju zachodzą zmiany w naszym wegetatywnym układzie nerwowym. Dotyczy to także gospodarki hormonalnej, systemu immunologicznego oraz zawartości energii w komórkach. Wszystkie procesy zachodzące w naszym organizmie uzależnione są od naszych uczuć. Jedynie wolą możemy sterować świadomie i ma ona wpływ na nasze myśli oraz pracę naszych mięśni. A duch? Jakie to siły on uwalnia i jakie to siły mają wpływ na niego samego?

Niewątpliwie to duch ma wpływ na wiarę. W jego przypadku istotne są jeszcze takie elementy jak: uczucie i wola, podświadomość i świadomość. Już w momencie ich wyliczania wyrażnym staje się to, że łączą się ze sobą mentalne i emocjonalne siły. Dlatego też wiara należy niejako do najbardziej oddziałujących sił, mających

wpływ na nasze ciało. Każde uczucie, każda myśl, która prowadzi do wiary, ma wpływ na cały nasz organizm. Zatem wiara nie jest niczym innym jak endogenną wiedzą, wiedza zaś bazuje na wierze.

W końcu wiara to przecież nic innego jak przekonanie, że coś istnieje. Bez znaczenia, jakiego jest się wyznania albo czy jest się ateistą, każdy człowiek w coś w końcu wierzy. Treści wiary nie są niczym innym jak stworzoną przez siebie rzeczywistością, którą możemy obserwować także i na przykładzie komórki.

Na płaszczyźnie subatomowej można jednak dokonać dokładniejszego opisu wiary: jest ona wynikiem oddziaływania fotonów, które wysyłają informacje. Ma to oczywiście wpływ na materię. Już w Biblii czytamy, że wiara potrafi przenosić góry i potwierdzi to każdy wierzący. Nawet to, co nieprawdopodobne, staje się prawdopodobne, a w końcu realne.

Nie za każdym razem, jeśli zadziałamy siłą naszej wiary, nastąpi zauważalna zmiana materii. Z drugiej zaś strony to właśnie Biblia zawiera przykłady, w których materia ulega dramatycznym zmianom. Jezus Chrystus potrafił przenieść swą wiedzę na innych ludzi i w ten oto sposób sprawiał, że chorzy wracali do zdrowia, a zmarli zmartwychwstawali. W czasach, w których obecnie żyjemy niełatwo jest zaakceptować owe cuda. Kto jednak zaakceptuje zgodność co do struktury ducha i materii, ten nie ma powodów do sceptycyzmu. Nawet przez moment nie będzie on wątpił w to, że takowe uzdrowienia są możliwe, jeśli dochodzi do interakcji pomiędzy duchem i materią.

W Nowym Testamencie ewangelista Mateusz cytuje Jezusa, który kieruje swe słowa do wiernych, po tym jak

pozwolił on uschnąć drzewu figowemu: „Zaprawdę, powiadam wam: jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie, to nie tylko z figowym drzewem to uczynicie, ale nawet jeśli powiecie tej górze: »Podnieś się i rzuć się w morze!«, stanie się. I otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie”.

Fizyka kwantowa także posiada odpowiedź w tej kwestii: wiara służy jako narzędzie do załamania się fali prawdopodobieństwa, w konsekwencji czego zostaje stworzona rzeczywistość. Proces ten nie pozwala na pojawienie się zwątpienia, ponieważ zwątpienie nie idzie w parze z prawdziwą wiarą. Rzeczywistość zaś stwarza ową wiarę dopiero wtedy, kiedy jest się w pełni przekonanym. Nawet więcej: muszę po prostu *wiedzieć*, że istnieje coś takiego, jak realizacja moich myśli. Jeśli zaś to, co ma stanowić ową rzeczywistość zostanie rozłożone na części pierwsze, wtedy nie ma szans na jej stworzenie. Tak jak w przypadku wymiany informacji przez elektrody, tak i tutaj musi dojść do powstania wyimaginowanej rzeczywistości. To ona powinna stanowić wynik końcowy tego procesu.

Tak jak wiara ma wpływ na wolę, tak i wola steruje wiarą. Owa szczególność wolnej woli polega na tym, że może ona powstać z „niczego”. Decyzja, aby coś zrobić, powstaje przecież bez udziału bodźca, bez dopływu energii. Proces ten przypomina nieco kwanty znajdujące się w próżni. Ma się wtedy do czynienia z sygnałem „stand-by”. Dopóki jednak zachodzi rezonans, dopóty z owego stanu „stand-by wszystkich możliwości” rodzi się nagle rzeczywistość. Towarzyszy temu wytworzenie się pomiędzy atomami, naładowanymi strukturami, a także i molekułami sił łączących.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

W JAKI SPOSÓB WIARA PRZENOSI GÓRY?

CZY KAŻDY Z NAS MOŻE ZOSTAĆ CUDOTWÓRCĄ?

Dieter Broers przeanalizował działanie ludzkiego umysłu i odnalazł odpowiedzi na te pytania. Jego tezy zostały potwierdzone dzięki najnowszym zdobyczom fizyki kwantowej. Autor, korzystając z dorobku naukowych autorytetów, dowiódł, że mózg może służyć nie tylko do myślenia, ale i do kreowania wymarzonego świata.

Już dziś możesz dowiedzieć się, co odróżnia intelekt od emocji i w jaki sposób Twój duch jest w stanie wpływać na materię. Dzięki tej wiedzy będziesz naprawdę świadomie kreować rzeczywistość. Autorowi udało się także wyjaśnić istnienie cudów. Okazało się, że przy odrobinie silnej woli i konsekwencji każdy człowiek może zostać cudotwórcą. Ponieważ potencjał umysłowy wzrasta wraz z wiekiem, nigdy nie jest za późno, by zacząć z niego w pełni korzystać.

RUSZ GŁOWĄ - ZMIEN ŚWIAT.

Patroni:



Cena: 34,30 zł

ISBN 978-83-7377-516-9



9 788373 775169

